

Apostoł Bartłomiej

Kim był apostoł Bartłomiej, jakim był człowiekiem? W Biblii nie znajdziemy bezpośredniej odpowiedzi na te pytania. Tak też jest w przypadku kilku innych apostołów, których znamy tylko z imienia. Wiemy, że byli i nic więcej. Bartłomiej musiał jednak być wybitną jednostką wśród narodu Izraelskiego, podobnie jak pozostali apostołowie, bo spośród tak wielu ludzi, którzy wtedy żyli, to właśnie on został wybrany na jednego z dwunastu. Biblia 4 razy wymienia go z imienia (Mat. 10:3; Mar. 3:18; Łuk. 6:14; Dzieje Ap. 1:13) – i właściwie tyle o Bartłomieju mamy napisane w Biblii. Przypuszczamy, że niewiele.

Zagłębując do Konkordancji Biblijnej, zobaczymy, że jego imię oznacza „Syn Wojownika”.

W naszej literaturze znajdziemy informacje mówiące o tym, że Bartłomiej to Natanael, o którym mamy już więcej napisane: Jan 1:45-51; Jan 21 (zachęcam do przeczytania). Z tych dwóch zapisów dowiadujemy się kilku ważnych informacji:

1. Natanael pochodził z Kany Galilejskiej.
2. Pan Jezus wydał o nim piękne świadectwo świadczące o stanie jego serca.
3. Natanael przebywał razem z apostołami po śmierci Pana. Pan Jezus mówi o jego czystości serca i umysłu.

Te 3 fakty przekonują mnie do tego, aby utożsamiać Natanaela z apostołem Bartłomiejem.

Do Mistrza przyprowadza go Filip, zachęcając słowami: *Filip spotkał Natanaela i rzekł do niego: Znaleźliśmy tego, o którym pisał w zakonie Mojżesz, a także prorocy: Jezusa, syna Józefa, z Nazaretu. Jan 1:45* – . Co ciekawe, Filip zaledwie od kilku, może kilkunastu godzin znał Pana, a już był przekonany, kim On jest. Natanael mniej entuzjastycznie podchodzi do sprawy i wypowiada słowa, które często były przytaczane w związku z pochodzeniem Pana: *Czy z Nazaretu może być coś dobrego? Faryzeusze mówili: Czy z Galilei przyjdzie Chrystus?... zbadaj Pisma i dowiedz się że prorok nie z Galilei się wywodzi* – Jan 7:52. Mesjasz według Pism proroków miał pochodzić z Betlejem: *Ale ty, Betlejemie Efrata, najmniejszy z okręgów judzkich, z ciebie mi wyjdzie ten, który będzie władcą Izraela. Początki jego od prawnika, od dni zamierzonych...* – Mich. 5:1; i tam też urodził się nasz Pan (Łuk. 2:10-11). W Nazarecie zamieszkał z rodzicami po powrocie z Egiptu, gdzie uciekli przed gniewem Heroda. Zazwyczaj jest tak, że otoczenie w jakim wyrasta, wychowuje się dany człowiek, ma wielki wpływ na jego rozwój i charakter. Nazaret był miastem pogardzanym w Izraelu, tak jak

cała Galilea. Zapewne obawiano się, czy ta nowa nauka, którą głosił Pan, może być od Pana Boga, skoro człowiek ten wychowywał się w tak mało znaczącym miejscu, gdzie zamieszkiwało tak wielu pogan. Nie uczył się u nauczycieli prawa a jednak sam był nauczycielem. Wielu ludzi zastanawiało się skąd posiada tą mądrość. Pan Jezus, Syn Boży był doskonały i to co mówił pochodziło od samego Pana Boga (Jan 7:16-17). Nie poszedł za naukami ludzkimi ani szatańskimi, tylko za słowem Pana Boga: *Oto przychodzę aby wypełnić wolę twoją o Boże...* – Hebr. 10:7. Jednak Natanael zastanawia się nad osobą Pana Jezusa i z takimi wątpliwościami idzie do Pana: *Czy z Nazaretu może być coś dobrego?* Filip nie próbuje mu nawet więcej tłumaczyć, tylko zachęca aby sam się o tym przekonał na własne oczy i uszy. Pan Jezus widząc go wypowiada słowa: *Oto Prawdziwy Izraelita w którym nie ma fałszu* – Jan.1:47

Co to znaczy FAŁSZ? Fałsz to NIEPRAWDA – ZŁO – KŁAMSTWO – OSZUSTWO – OBŁUDA. Tego nie było w Natanaelu. Przeciwnieństwem Fałszu jest PRAWDA i CZYSTOŚĆ. I to dostrzegł w nim Pan Jezus. Natanael wydaje się być zaskoczony stwierdzeniem Pana. Bo też skąd on, może go znać, żeby wiedzieć kim tak naprawdę jest? To Pan Bóg wie jaki jest człowiek, ale Pan Jezus, będąc tu na ziemi, także potrafił czytać w sercach ludzi (Jan 2:25). Pan nie potrzebował świadectwa o człowieku, bo wiedział kto jakie ma uczucia i kim jest naprawdę. Dlatego też mógł takie słowa powiedzieć o Natanaelu, mimo tego, że nie znał go osobiście wcześniej. Na zadane pytanie odpowiada, że widział go wcześniej, kiedy przebywał pod figowym drzewem. Po tych słowach Natanael już wierzy w to, że to Pan Jezus jest tym zapowiedzianym i wyczekiwanym prorokiem, Mesjaszem, Królem Izraela. Zauważmy, że do tej pory Natanael był sceptyczny co do Pana, ale gdy usłyszał te słowa, nastąpiła wielka zmiana i od razu w Niego uwierzył. Co takiego nadzwyczajnego było w tym, że Pan powiedział mu, że widział go pod drzewem? Co on robił pod tym drzewem? Tego możemy się tylko domyślać. Jedno jest pewne, stwierdzenie *Widziałem cię gdy byłeś pod drzewem figowym* było dla niego informacją, która wystarczyła, aby przekonać go do tego, o czym mówił Filip.

Bardzo możliwe, że Natanael już wcześniej słyszał od innych o Jezusie, o człowieku który naucza z mocą, ale jak przeczytaliśmy, dopiero teraz mógł się z Nim spotkać. On znał powiedzenie o Nazarecie, a z drugiej strony zapewne zastanawiał się czy jakiś zwodziciel mógłby nauczać o Panu Bogu w taki sposób? Może Natanael toczył wewnętrzną walkę, co ma o Nim myśleć. Jako prawdziwy Izraelita oczekiwał na Mesjasza. Czy



ten Jezus, o którym opowiadał mu przyjaciel Filip, mógłby nim być? Takie wątpliwości mogły nim targać. Bardzo możliwe, że wtedy pod drzewem figowym Natanael modlił się do Pana Boga o kierownictwo w tej właśnie sprawie; żeby Pan dał mu wyraźną wskazówkę co do osoby Jezusa, żeby nie okazało się, że został pociągnięty przez fałszywego Mesjasza. Brat Russell podaje ciekawą myśl („Na Straży”, 6/2019) mówiącą o tym, że gałęzie drzewa figowego zwieszają się nisko nad ziemią, tworząc pewnego rodzaju kopułę. Kiedy Natanael modlił się pod drzewem, był niewidoczny dla ludzkiego oka. A jednak Pan Jezus go tam widział i dokładnie wiedział co tam robił. Oświadczenie Pana było dla niego ewidentnym znakiem od Pana Boga, że Jezus jest tym wyczekiwanym Mesjaszem.

Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu – 2 Mojż. 20:16 – tak brzmiało jedno z przykazań Bożych. Natanael był jednym z nielicznych ludzi, w którym nie było fałszu, zła, kłamstwa, zdrady. Te złe uczucia rodzą się w sercu. Należy wynalazć niemały wysiłek, aby być wolnym od nich żyjąc wśród społeczeństwa, które wcale się nimi nie przejmuje. Jak się oczyścić? „Tylko modlitwa i wytrwałość mogą doprowadzić do takiego oczyszczenia, które jest niezbędne aby mieć udział w Królestwie, wykonując poświęcenie w bojaźni Bożej” (6 Tom str. 409). Jeśli się już zabrudziliśmy, prosimy Pana Boga o wybaczenie, żałujemy i pokutujemy. Musimy starać się panować nad

uczuciami i myślami (Przyp. 25:28), a te grzeszne jak najszybciej usuwać z serca. Niezbędnym elementem jest tutaj modlitwa o Bożą pomoc, bo bez Niego, nic nie będziemy w stanie sami zrobić. Serce Natanaela, pozbawione grzesznych, złych uczuć było czyste, oczekujące i gotowe na przyjęcie Mesjasza. Pan Jezus w swoim nauczaniu na górze powiedział: *Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą* – Mat. 5:8. Oto nagroda przygotowana dla prawdziwych dzieci Bożych o czystych sercach, chcących postępować śladami Pana Jezusa: *...darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami Boskiej natury...* – 2 Piotra 1:4. Bo kto będzie oglądał Boga? Obj. 3:21 – tylko zwycięzcy tego Wieku, Kościół – Oblubienica Chrystusa.

Czego możemy się nauczyć od tej postaci (Bartłomieja – Natanaela)?

- **Aby sprawdzać dokładnie nauki, które ktoś głosi. On nie dał się przekonać Filipowi póki sam nie poszedł do Pana. Aby mieć czyste serce, bo tylko z takim wnętrzem Pan przyjmie nas za swą Oblubienicę. Aby zawsze polegać na Panu Bogu i zwracać się do Niego w modlitwie o kierownictwo i pomoc we wszelkich sprawach życia.**

Pruszyński Dawid

Poniżej artykuły, które polecam przeczytać:

Na Straży 3/2021 „Znaleźliśmy Go! Eureka!”

Na Straży 6/2019 „Znaleźliśmy Mesjasza”